

KS. DAMIAN ZIMON

LITURGIA W DIECEZJI KATOWICKIEJ W 5 LAT PO SYNODZIE

Pierwszy Synod katowickiej diecezji, zabierając głos na temat liturgii, miał przed sobą odnowioną wizję liturgii na Soborze Watykańskim II. W całym Synodzie diecezjalnym chodziło o dostosowanie Kościoła lokalnego do odnowionej wizji Kościoła posoborowego. Istota liturgii posoborowej wypływała z pełnej koncepcji Kościoła, do którego należy nie tylko hierarchia, ale wszyscy wierni. Konstytucja soborowa wyraźnie stwierdza: „matka Kościół pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych. Na mocy chrztu wierni chrześcijanie, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty, są uprawnieni i zobowiązani do takiego udziału” (14 art.) Już wcześniej Pius XII powiedział, że Kościół to Mistyczne Ciało Chrystusa, w którym sobie właściwe funkcje sprawuje nie tylko hierarchia ale również wszyscy wierni. Stąd w odnowie liturgicznej nie chodzi o nic więcej, jak tylko o przywrócenie pierwotnego znaczenia wyrazowi Kościół. Jaka jest teologia Kościoła, taka jest liturgia i odwrotnie. Kiedy poszerzono i pogłębiono pojęcie Kościoła, musiano także poszerzyć i pogłębić pojęcie liturgii. W okresie przedsoborowym liturgia była głównie dziełem hierarchii, stąd także Synod Katowicki musiał wskazać, w jaki sposób na nowo uaktywnić cały lud Boży. Dekret o liturgii jest jednym z obszerniejszych dekretów synodu katowickiego. W pięć lat po jego zakończeniu wypada postawić pytanie o jego realizację, a także zwrócić uwagę na problemy, które jeszcze nie zostały dotknięte odnową. Czy nowe dokumenty liturgiczne Kościoła z ostatniego pięciolecia są realizowane?

1. MODERNIZACJA STARYCH WNĘTRZ I BUDOWA NOWYCH OŚRODKÓW KULTU

Synod zalecił modernizację starych wnętrz kościelnych, o ile nie stanowią one wartości zabytkowej. Komisja do spraw sztuki sakralnej kierowana przez długie lata przez ks. Józefa Gawora zatwierdziła modernizację wielu wnętrz Kościołów, budowanych na początku naszego stulecia i niedostosowanych do potrzeb odnowionej liturgii. W niektórych wypadkach usunięto trwające od lat prowizoria, nadając dawnym wnętrzom nowy wystrój. Widocznym tego przykładem jest wnętrze śląskiej katedry, dobrze zorganizowane w sensie liturgicznym i szczęśliwie w sensie użytkowym. Warto tu podkreślić otwartość samych wiernych, którzy godzili się na nowe wnętrza i je finansowali. W wielu Kościołach udało się zmodernizować albo zbudować ołtarz główny w kształcie ofiarnego stołu. Pomyślano także o wyeksponowaniu ambony, dostosowanej do potrzeb odnowionej liturgii. Tu i ówdzie spotyka się jeszcze ambonę w postaci przenośnego pulpitu, co nie dodaje powagi Słowu Bożemu i powinno być zastą-

pione amboną stałą i nieruchomą. Synod katowicki sprecyzował swoje postulaty w sprawie budownictwa sakralnego. Budowę nowych miejsc kultu zaliczono do bardzo ważnych zadań. Diecezja przyjmuje z roku na rok nowych mieszkańców, których potrzeby religijne wymagają budowy nowych kościołów. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat powstało ich sporo, inne są w stanie realizacji.

2. OŻYWIENIE ZGROMADZEŃ LITURGICZNYCH

Zgromadzenie liturgiczne w odnowionej liturgii jest podstawowym znakiem liturgicznym. Przewodniczący nie spełnia wszystkich funkcji, ale dzieli je pomiędzy innych uczestników świętego zgromadzenia. Jednocześnie funkcje przewodniczącego są trochę inne niż dawniej. Stąd postawa wielu celebrantów budzi dziś zastrzeżenia. Nie zawsze wypowiadają wyraźnie słowa świętej liturgii. W sytuacji, gdy liturgia sprawowana jest w języku narodowym, teksty winny swobodnie docierać do wszystkich uczestników. W innych wypadkach można zaobserwować, że celebrans popełnia grzech komenderowania i przegadania, brak nieraz pokory wobec całego zgromadzenia. Bywa z drugiej strony, że celebrans nie wygłasza homilii, która nawiązałaby do przeżycia słuchaczy i tajemnicy dnia. Rutyna daje się we znaki. Tu i ówdzie można obserwować nonszalanję u celebransów. Wierni patrząc na celebransa winni być przekonani o tym, że zewnętrzne gesty i głoszone słowa są wyrazem jego wiary i miłości. Kapłan liturg winien być uświadomiony liturgicznie i rozkochany w liturgii, sprawować ją z petyzmem i bez zbędnego pośpiechu. Nie da się tego osiągnąć bez bezpośredniego przygotowania liturgii przez celebransa i ustawicznego studium teologicznego.

Dotychczasowy okres posynodalny rozpowszechnił w diecezji podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym. Lektorów spotykamy w każdej parafii. W wielu parafiach pełnią swoją funkcję zadowalająco. Ale można zauważyć brak dorosłych lektorów. Kursy lektorskie są organizowane wyłącznie dla młodzieży i starszych ministrantów. Należałoby też pamiętać, że lektor nie może doskakiwać do swej funkcji z zakrystii. Nie powinien także w ostatniej chwili przygotowywać się do czytania. Za mało jeszcze w diecezji dobrze przygotowanych kantorów i psalterzystów. Należy pogłębić jakość śpiewu i wprowadzić większe urozmaicenie melodyczne. Jak wygląda śpiew wiernych w okresie posynodalnym?

Śpiew ten nawiązuje do pięknych tradycji na Śląsku. *Skarbiec* diecezjalny drukuje cały szereg pieśni dobrych pod względem treści i formy. Są to pieśni głównie maryjne, o świętych pańskich, czy przygodne. Brak jednak pieśni do śpiewania w czasie Mszy św. W pewnym sensie przeżyły się pieśni mszalne, przynajmniej niektóre (np. *Co nam nakazuje nasza wiara, jest między innymi i ta ofiara* — błąd liturgiczny). Pieśni mszalne były parafrazą tekstów mszalnych w okresie, gdy liturgia była sprawowana w języku łacińskim. Z drugiej strony pojawiły się nowe pieśni mszalne, które zawierają coraz więcej tekstów biblijnych, ale jest ich zbyt mało. Śpiewa się psalm responsoryjny — szkoda, że bywa tu i ówdzie zastępowany pieśniami, zwłaszcza kolędami. Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej z 8 II 1979 r. wyraźnie zaznacza, że stałych części Mszy św., psalmu responsoryjnego we Mszy, śpiewu przed Ewangelią nie wolno zastępować innymi pieśniami. Zabrania się też wykonywania w ramach liturgii piosenek, których tekst często nie jest religijny, a muzyka z reguły posia-

da charakter świecki. Przypomniano też, że nie należy na organach akompaniować do śpiewu solowego celebransa, np. na prefację czy ewangelię. Podczas liturgii nie należy wykonywać muzyki o charakterze świeckim, np. jazzu czy big-beatu. Muzyka ta nie zgadza się z duchem liturgii, nie sprzyja jej refleksyjnemu przeżywaniu, a ponadto często wyłącza całe zgromadzenie wiernych od udziału w śpiewie. Poza liturgią można urządzać nabożeństwa, zwłaszcza dla młodzieży, uprawiając ten rodzaj muzyki.

Instrukcja wspomina o potrzebie prowadzenia chórów wielogłosowych czy scholi. Organizowane ostatnio Tygodnie Kultury w diecezji były okazją do przypomnienia na Śląsku tradycji chórów parafialnych. W odnowionej liturgii funkcje chórów się zmieniły, ale to nie znaczy, że chóry są niepotrzebne. Chóry parafialne o bogatej tradycji są niezastąpione w zakresie podkreślenia uroczystego charakteru poszczególnych świąt; mają swoje właściwe miejsce w liturgii np.: śpiew pasji w Niedzielę Palmową czy Wielki Piątek. Ustawicznym problemem tych zespołów jest brak dobrych dyrygentów, a w samych zespołach brak głosów męskich.

Oczywiście podstawowy w liturgii jest śpiew całego zgromadzenia, śpiew wiernych. Są parafie bardziej i mniej rozśpiewane. Wydaje się, że w parafiach potrzeba więcej systematycznej nauki śpiewu. Jest to sprawa duszpasterzy, a jeszcze bardziej dobrze przygotowanych organistów. Tych ostatnich nie mamy zbyt wielu. Kursy organizowane w diecezji, które kończy większość naszych organistów, nie zawsze są wystarczającym przygotowaniem do pełnienia funkcji organisty w parafii. Zbyt wiele jest tu przypadkowości i dyletanctwa. Karta organisty, opracowywana od dłuższego czasu, nie może ujrzeć światła dziennego. Innym problemem jest jakaś niema postawa w czasie liturgii, zwłaszcza ludzi młodych. Czy nie znają pieśni? Czy nie odpowiada im jakoś śpiewu? Jest pewna część naszej młodzieży, która stoi w kościele niema i zamyślona, jakby duchowo nieobecna. Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, dlaczego tak jest. Z problemem śpiewu wiąże się zagadnienie milczenia w liturgii. Liturgia to nie tylko *actio*, ale i *meditatio*. W milczeniu zwraca się człowiek najpierw ku sobie, a potem ku Bogu. Ważnym jest zwłaszcza milczenie na początku Mszy św., w ramach aktu pokuty. Milczenie systematycznie zaniedbywane może przekreślić możliwość samooceny. W takiej sytuacji stajemy przed Bogiem nie jak ewangeliczny celnik, ale jak faryzeusz. Najczęstszą przyczyną braku milczenia w liturgii jest nasze nerwowe życie, pełne rozbiegania i niekontrolowanego chaosu. Na Śląsku problem wydaje się być specjalnie aktualny. Zgromadzenie liturgiczne jest ożywiane nie tylko przez podział funkcji, śpiew wiernych, ale także — przez pełne wewnętrznej wymowy — milczenie. Milczenie jest składową częścią liturgii.

3. NAJŚWIĘTSZA EUCHARYSTIA

W okresie posynodalnym, a nawet już wcześniej, przyjął się w diecezji zwyczaj Mszy koncelebrowanych. Dekret określa wypadki, kiedy księża mogą koncelebrować i nie trzeba się zwracać o pozwolenie do Biskupa. Kapłani diecezji katowickiej koncelebrują w czasie wszystkich spotkań formacyjnych, w czasie pogrzebów, rzadziej w parafiach, bo wtedy trzeba wiernym zapewnić Msze sprawowane o różnych porach.

Wydaje się, że w diecezji katowickiej mało jest spopularyzowane Dyrektorium Kongr. Kultu Bożego o Mszach z udziałem dzieci z 1973 r. („Wiad. Diec”).

1977). Msze tego rodzaju są od dawna znane w diecezji. Ale dawniej znano tylko specjalne kazania dla dzieci czy odpowiednie pieśni. Dyrektorium zezwala na dalsze modyfikacje. Można we Mszach dla dzieci (także w niedzielę) zmniejszyć ilość czytań do jednego — ewangelii. Można odmawiać Skład Apostolski. Można przystosować kolektę, modlitwę nad darami i po Komunii do mentalności dzieci — trzeba to zrobić na piśmie. Można używać podczas Mszy dla dzieci oprócz organów również innych instrumentów.

Instrukcja *Inaestimabile Donum* z 1980 r. wydana została z powodu pewnych nadużyć w sprawowaniu Eucharystii, zwłaszcza na Zachodzie. Twierdzi się, że mniej jest aktualna w naszych warunkach. Instrukcja nazywa „falszerzem” tego, który by sprawował Kult Boży w imieniu Kościoła wbrew sposobowi ustanowionemu przez Kościół i uświęconemu zwyczajem. Zaznacza, że wierni mają prawo do liturgii prawdziwej, czyli do takiej, jakiej chciał i jaką ustanowił Kościół, który przewidział także ewentualne możliwości przystosowania jej do potrzeb różnych miejsc, czy różnych grup ludzkich. Z tych powodów jest także w niektórych punktach aktualna u nas. Widoczne to jest w *Przepisach wykonawczych* do tej *Instrukcji* przeznaczonych dla Polski. Przypomniano tam ważną zasadę, że zachodzi ścisły i organiczny związek między odnową liturgii, a odnową całego Kościoła. Podkreślono, że duchowieństwo powinno dokładnie znać tekst ogólnego wprowadzenia do *Mszалу Rzymskiego* z 1975 r. oraz *Wstęp* do *Lekcjonarza* i do *Księgi Modlitwa powszechna*. Wiele uchybień ma źródło w nieznanności przepisów tam zawartych. Nie wolno stosować w Mszach dla ogółu wiernych przepisów i zaleceń odnoszących się do Mszy dla grup specjalnych, lub do Mszy dla dzieci. Określono, że wprowadzenia przygotowane na piśmie, można stosować do liturgii danego dnia po pozdrowieniu, do liturgii Słowa przed czytaniem, do Modlitwy eucharystycznej przed Prefacją i do poświęcenia wody w niedzielę. Kapłan może także sformułować zachętę do pokuty i do modlitwy „Ojcze nasz”, a na zakończenie może przypomnieć główną myśl liturgii dnia. Dobrze, że ustalono, iż nie wolno zmieniać zachęty „Módlcie się, aby moja i wasza ofiarę przyjął Bóg, Ojciec Wszechmogący”. Te słowa często zmieniają celebransi, zacierając różnicę między kapłaństwem sakramentalnym a kapłaństwem wiernych. Inna jest rola kapłana, który na mocy święceń składa ofiarę „w osobie Chrystusa”, a inna rola ludu, który w tej ofierze uczestniczy. Nie wolno także zmieniać zaproszenia do Komunii: „Oto Baranek Boży...” Znak pokoju przekazuje się skłonem głowy w kierunku najbliższych uczestników Mszy św., Synod diecezji katowickiej zdecydował, że przez podanie ręki i nakazał postaranie się o pozwolenie na tego rodzaju gest. Dotychczas tego nie uczyniono. W instrukcji wspomniano także, że kielich przygotowany do Mszy ma być przykryty welonem.

Powyższe szczegółowe przepisy dotyczą głównie celebransów. Ale sprawa najważniejsza to uczestnictwo wiernych we Mszy św., zwłaszcza niedzielnej. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat to uczestnictwo na pewno pogłębiło się nie tylko w sensie ilościowym, ale i wewnętrznym. Wiele jest jeszcze do zrobienia, jeżeli chodzi o udział we Mszy w sensie wewnętrznym (KL48). Dowodem pełnego zaangażowania w Eucharystii jest pogłębienie jedności uczestników z Bogiem i między sobą, a także postaw moralnych. W tym zakresie mamy jeszcze wiele do zrobienia. Poczucie wspólnoty, którą stale na nowo buduje każda Msza św., polega na tym, że wszyscy w to samo wierzą, składają tę samą ofiarę i spożywają ten sam Boży chleb. Jeden Bóg w Trójcy Świętej wiąże wszystkich w tajemniczą jedność. Jan Paweł II w liście o Tajemnicy i Kulcie Eucharystii mówi: „Nie brakuje w naszych społecznościach wielu takich, którzy mogliby

uczestniczyć w Komunii eucharystycznej... a jednak nie uczestniczą. Ta postawa, która u niektórych wiąże się z tradycją przesadnej surowości, uległa wprawdzie pewnemu przekształceniu w naszym stuleciu, ale tu i ówdzie daje jeszcze o sobie znać. Częściej jednak niż poczucie niegodności — zachodzi pewien brak gotowości wewnętrznej, brak pragnienia, głodu eucharystycznego, za którym kryje się także brak odpowiedniego zrozumienia i odczucia samej istoty wielkiego Sakramentu miłości” (Art. 11). Brak tego zrozumienia z pewnością u wielu mężczyzn, którzy zaledwie raz czy dwa razy w roku przyjmują Ciało Chrystusa, a na Mszy są prawie nieobecni. Zjawisko to domaga się ze strony duszpasterzy czujnej obserwacji oraz teologicznej analizy. Chodzi w końcu o to, aby Chrystus był wszystkim we wszystkich. Liturgia, zwłaszcza eucharystyczna, jest niezastąpionym źródłem ducha naprawdę chrześcijańskiego. Wydaje się, że w tym kierunku trzeba jeszcze pogłębić duszpasterstwo. Na naszych zgromadzeniach eucharystycznych widzimy zbyt wiele duchowej nieobecności, zagubienia i bierności wiernych. Mało tam autentycznego zaangażowania, dawania Panu Bogu prawa do stanowienia o sobie i rezygnacji z tak rozpowszechnionego indywidualizmu. Msza radiowa powinna pomóc wiernym w uczestnictwie.

Kult Eucharystii poza Mszą został w diecezji dowartościowany przez adorację Najświętszego Sakramentu polecaną w każdy pierwszy czwartek miesiąca. W kilku kościołach diecezji wprowadzono codzienną i całodzienną adorację Najśw. Sakramentu. Nabożeństwa czerwcowe i październikowe można by w przyszłości odprawiać tak jak dawniej, tzn. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W diecezji brak zakonów kontemplacyjnych. Są jedynie Siostry Wizytki w Siemianowicach.

4. SAKRAMENTY WTAJEMNICZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Sakrament chrztu został dowartościowany w sensie liturgicznym. Jest udzielany często w niedzielę, w czasie Mszy św., a nie prywatnie, gdzieś na uboczu, czy wręcz w zakrystii. Powszechnie zaprowadzona katecheza przed chrztem nie zawsze spełnia swoje zadanie. Chrzestni, a także rodzice dzieci, grzeszą zbyt często brakiem pogłębionej wiary. Dotyczy to zwłaszcza rodziców żyjących w ślubie cywilnym. Synod uwolnił duszpasterzy od żądania pisemnych poświadczeń o zdatości rodziców chrzestnych do pełnienia swej funkcji. Wydaje się jednak, że przynajmniej w niektórych wypadkach uzasadnionej wątpliwości, proboszcz winien żądać tego rodzaju poświadczeń. Katecheza chrzcielna powinna być rzetelniejsza i dłuższa; nie może dotyczyć tylko spraw porządkowych i kancelaryjnych.

Duże osiągnięcia trzeba odnotować w zakresie udzielania i przyjmowania sakramentu bierzmowania. Bierzmowania udziela się nie tylko w czasie wizytacji pasterskiej Biskupa, ale częściej, zwłaszcza w wielkich parafiach. Raz w miesiącu Biskup bierzmuje w katedrze — w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Przyjmują wtedy ten sakrament najczęściej narzeczeni przed zawarciem ślubu kościelnego. Trzeba w przyszłości jeszcze bardziej rozbudować katechezę przed przyjęciem tego sakramentu. Przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii ostatnio mocno zostało rozbudowane, ale często tylko w kierunku zewnętrznym. Zbyt ni nacisk kładzie się na charakter świąteczny tego dnia, na podarunki, na przyjęcie, a zbyt mało na samego Chrystusa i Kościół. Koniecznie z

dniem pierwszej Komunii trzeba łączyć odwiedziny chorych i osób starszych w parafii, aby od samego początku podkreślić społeczny wymiar Eucharystii. Osobnym problemem duszpasterstwa w miejskich parafiach staje się katecheza przygotowawcza dorosłych do sakramentów wtajemniczenia, albo przynajmniej do spowiedzi i Komunii św. W tę katechezę trzeba włączyć katechetki, a także aktywnych katolików świeckich. Zespoły apostołskie znajdują tu pole działania.

5. SAKRAMENTY ZWIĄZANE Z POKUTĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ

Sakrament pojednania, odnowiony w swych obrzędach, został poprzedzony w diecezji wydaniem książki pt. *Sakrament pokuty*. Sakrament ten przeżywa poważny kryzys i trzeba będzie dłuższego czasu, aby ukazać wiernym wszystkie aspekty tego sakramentu. Dekret synodalny ukazuje główne linie odnowy tego sakramentu, zwłaszcza jego związek z nabożeństwami pokuty, z cnotą pokuty, z charakterem społecznym pokuty.

Sakrament chorych stale funkcjonuje u wiernych jako ostatnie namaszczenie. Obserwuje się odkładanie przyjęcia tego sakramentu na ostatnie godziny życia. Brak świadomości, że tym sakramentem jest wiatyk. Dekret synodalny zezwala proboszczom na udzielanie namaszczenia chorym w Kościele w czasie Dni Chorych. Rzadko korzysta się po parafiach z tego wielkiego dobrodziejstwa, zwłaszcza rekolekcjoniści spoza diecezji nie znają tej możliwości. Należy ich za każdym razem pouczyć. Osobnym zagadnieniem jest duszpasterstwo chorych w szpitalach, gdzie umieranie jest pozbawione chrześcijańskiej godności, a człowiek umierający ma utrudniony dostęp do źródeł Bożych łask, bo kapłan jest nieosiągalny albo trudno osiągalny.

Pogrzeb wymaga dalszego dowartościowania liturgicznego poprzez czytanie Słowa Bożego i głoszenie homilii. Krewni osób zmarłych są wyjątkowo wyczuleni nie tylko na słowa pociechy, ale także na przeżycie prawdy o naszym zmarływstaniu.

6. SAKRAMENT KAPŁAŃSKIEJ I MAŁŻEŃSKIEJ EGZYSTENCJI

Sakrament Kapłaństwa na wszystkich swych stopniach sprawowany w języku narodowym jest zawsze odpowiednio komentowany i wyjaśniany. Synod wspomina o możliwości komunikowania przez akolitów, a także o możliwości zanoszenia Komunii św. chorym przez osoby świeckie. Jak dotąd sprawa ostatnia nie została jeszcze wprowadzona w życie.

Sakrament małżeństwa nie zawsze jest udzielany w czasie Mszy św. czy w związku ze Mszą. Nupturienci rzadko rozumieją potrzebę łączenia ślubu ze Mszą św., w czasie której mogą przyjąć Komunię św. pod dwiema postaciami. Trudno jest przekonać wiernych do wspólnotowego udzielania ślubu. Jest to aktualne w większe święta, kiedy ślubów jest więcej. Te zagadnienia będzie przyszłość rozwiązywała.

7. NABOŻEŃSTWA

Diecezjalna Komisja do Spraw Liturgii opracowała w 1981 r. zbiór nabożeństw dla diecezji katowickiej. Wydano je na powielaczu. Po dalszym uzupełnieniu zbiór ten zostanie wydany w formie książkowej. Tu uzupełnienie będzie zwłaszcza potrzebne w zakresie nabożeństw maryjnych. Pogłębia się i rozwija kult maryjny w diecezji. Obserwujemy rozwój nabożeństw ku czci patronów poszczególnych zawodów, zwłaszcza św. Barbary, patronki górników, św. Floriana, patrona hutników, św. Katarzyny, patronki kolejarzy. W przyszłości należałoby jeszcze bardziej zwrócić uwagę na nabożeństwa Słowa Bożego zalecane przez Sobór, zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście.

8. KULT ŚWIĘTYCH LOKALNYCH

Diecezja modli się do bł. Melchiora Grodzieckiego i bł. Jana Sarkandra. Ich kult szerzy się na Śląsku Cieszyńskim. Dekret Synodu wylicza jeszcze kilka innych osób, które żyły w opinii świętości, jak ks. Alojzy Fiecek (+ 1862), ks. Teodor Christoph (+ 1893), brat Wilhelm Rychły (+ 1951), ks. Rudolf Komorek (+ 1943), siostra Dulcissima Niepokalanka (+ 1936) czy Kazimierz Imach (+ 1965). Postacie te są w diecezji bardzo mało znane. Diecezja nasza nie ma wielkich świętych, którzy by wyrosli na tym terenie, albo tu pozostawili by bogate owoce swojej świętości. Trzeba się modlić o nowych świętych, zwłaszcza z szeregów laikatu.

9. PROCESJE I PIELGRZYMKI

Pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, zwłaszcza do Matki Boskiej Piekarskiej, Patronki robotników, nabrały ostatnio jeszcze większego znaczenia. Zaczyna się pielgrzymowanie do Rzymu i Ziemi Świętej. Należy w przyszłości jeszcze bardziej podkreślić znaczenie procesji Bożego Ciała i starać się o przywrócenie dawnych tras. Wielkie znaczenie mają procesje w czasie Mszy św. na wejście, przed Ewangelią, na przygotowanie darów, na Komunię św. Należałoby wrócić do tradycyjnej procesji na przygotowanie darów — „pójście na ofiarę”. Procesje we Mszy należy dowartościować. W czasie każdej Mszy winny być konsekrowane komunikanty, a nie pobierane z tabernakulum, gdzie przechowuje się Eucharystię dla chorych.

10. ZAKOŃCZENIE

W obliczu antymetafizycznej postawy człowieka techniki, który jest zagubiony w poszczególnych specjalnościach, w obliczu kultu postępu, który jest pojmowany tylko w sensie materialnym, w obliczu oddzielania człowieka od natury — odnowiona liturgia jest poważną szansą spotkania człowieka z Bo-

giem i człowieka z człowiekiem. Kard. Montini po głośnych misjach mediołańskich wydał list pasterski, w którym podkreślił, że liturgia może dzisiaj utrzymać autentyczne chrześcijaństwo, a także budować klimat do jego rozwoju.

Kościół nie tylko działa poprzez liturgię, ale wyraża się w liturgii. W odnowionej liturgii należne miejsce zostanie przywrócone uświęceniu człowieka. Człowiek w sytuacji liturgicznej nie tylko oddaje hołd Panu Bogu, ale ma szansę pogłębić swą miłość do drugiego człowieka. Wokół ołtarza gromadzi się wspólnota Kościoła, ukierunkowana na eschatologiczną rzeczywistość Królestwa Bożego, która także pogłębia świadomość budowania tego Królestwa tu na ziemi. Rzeczywistość ta jest stale budowana choć jej pełnia dotyka przyszłości.

Świat, w którym żyjemy, można i trzeba zmieniać. Obrzędy liturgiczne wpisane zwłaszcza w rok kościelny mają tę moc, że człowiek razem z Chrystusem przymierza się do realizacji Bożego wezwania: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). W tajemnicach sakramentalnych znaków urzeczywistnia się jego powołanie w kategoriach ostatecznych.

DIE LITURGIE IN DER DIOEZESE KATOWICE FÜNF JAHRE NACH DER SYNODE

Zusammenfassung

Das Dekret über die Liturgie ist eines der umfangreichsten Dokumente der Katowitzer Diözesansynode. Es betont besonders die Aktivität des gesamten Gottesvolkes. In dem Artikel wird sowohl das schon erreichte, wie auch die noch bestehenden Mängel dargestellt.

Im Bereich der sakralen Architektur wird auf die vielen Neubauten gewiesen, auf die Opferwilligkeit der Gläubigen, wie auch ihre Bereitschaft die neuen Tendenzen in der Gestaltung des Kirchenraums anzunehmen. Als wichtige Aufgabe sah die Synode die Belebung der liturgischen Versammlung. In der ganzen Diözese wurde in diesem Zusammenhang die Rollenverteilung in der Liturgie eingeführt, es werden jedoch immer noch zu wenig Erwachsene zu diesem Dienst herangezogen.

Die Erneuerung des Kirchengesangs ist an der Einführung neuer Lieder und liturgischer Texte, z.B. der Kehrverse, zu beobachten. Offen bleibt die Frage nach neuen Messliedern und dem richtigen Gebrauch, das heisst ausser der Eucharistie, von religiösen Songs. Ein weiteres Problem ist die Pflege des Gemeindegesangs einerseits und andererseits die Belebung der Pfarrchöre, deren Rolle in der Liturgie sich zwar änderte, aber doch bedeutend bleibt, besonders an hohen Festen. Beim feiern der Eucharistie wird das Direktorium für Kindermessen zu wenig berücksichtigt, wie auch die Möglichkeit einige Gebete und Einführungen in der Liturgie frei zu gestalten. Es fehlt noch an Verständnis für die volle Teilnahme an der Eucharistie, das heisst für die hl. Kommunion. Die Feier der ersten hl. Kommunion wurde sehr ausgebaut, allerdings handelt es sich dabei um oberflächliche Elemente.

Das Aufwerten der Firmung und der Taufe kann man dagegen als Erfolg bezeichnen. Als neues Problem erwächst die Vorbereitung der Erwachsenen zur ersten Kommunion und — seltener — zur Taufe und Firmung. Die Beichte steht immer noch in Krise, die man den Richtlinien der Synode folgend zu überwinden trachtet. Immer öfter wird das Sakrament der Krankensalbung an den Krankentagen in der Kirche gemeinsam gespendet, für zahlreiche Gläubige bleibt es jedoch das Sakrament der Sterbenden. Ein schwieriges Problem bildet die Seelsorge in Krankenhäusern, wo besonders die Würde des

christlichen Todes gefährdet ist. Die Priesterweihe, die in der Muttersprache gefeiert wird und gut kommentiert, wurde den Gläubigen nähergebracht. Die Synode hat die Möglichkeit vorgesehen, dass Acoliten und Laien die hl. Kommunion den Kranken bringen, sie wurde jedoch nicht ins Leben umgesetzt. Auch die Weisung, die Ehe während der hl. Messe zu schliessen wurde noch nicht voll verwirklicht.

Auf Wunsch der Synode hatte die diözesane Kommission für Liturgie eine Sammlung der in der Diözese üblichen Andachten zusammengestellt. Sie wird nach einer Probeausgabe und Beratung unter der Geistlichkeit in kürze in Buchform erscheinen. Die Marienandachten und die Verehrung der Schutzheiligen der am meisten verbreiteten Berufe: der hl. Barbara (Bergleute), des hl. Florian (Hüttenarbeiter) und der hl. Katharina (Eisenbahnarbeiter) sind in der Diözese sehr lebendig. Von grosser Bedeutung sind die Wallfahrten, besonders nach Piekary und in der letzten Zeit auch nach Rom und ins heilige Land.